

HISTORIOZOFIE DZIENNIKARSKIE. NA MARGINESIE KSIĄŻKI NA WSCHODNIM POSTERUNKU. KSIĘGA PIELGRZYMSTWA 1915-1918 ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO (1919)

PAWEŁ KUCIŃSKI

Wydział Nauk Humanistycznych UKSW
Faculty of Humanities
Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw
p.kucinski@uksw.edu.pl
ORCID: 0000-0002-1525-1887

Krzepnący programowo i polemicznie/politycznie w czasie I wojny światowej nacjonalizm endecki wchodził z przeszłością i historią w relacje, które były formą ekspresji niewolonego, podzielonego społeczeństwa oraz przeżyciem związanym z dynamiką zbiorowej pamięci. Refleksję nad swoistą narodowodemokratyczną historiozofią należałoby zacząć od banalnego w gruncie rzeczy stwierdzenia: przeszłość ta, ujęta w formułę dziedzictwa historycznego i duchowego (kulturowego) – z wyraźnym rozróżnieniem tych struktur – stanowi istotną, o ile nie pierwszorzędną, przesłankę dla ówczesnego myślenia o narodzie. To sposób, który, jak uważali pisarze związani z Narodową Demokracją, jest możliwie najpełniejszy i – biorąc pod uwagę polityczne uwarunkowania czasu wojny – możliwy tylko na polskiej prawicy.

To właśnie Zygmunt Wasilewski swoim pisarstwem wyznaczał historii i przeszłości najbardziej oryginalną na polskiej prawicy rolę, przedstawiał je w specyficzny sposób: jako problemy, pojęcia i formy myślenia. W wydanej w 1919 roku książce *Na wschodnim posterunku*¹ łączył refleksje natury kulturologicznej², moralnej³ i politycznej, które dotyczyły bytu narodowego, z postulatami postrzegania historii w ich kontekście. Książka to szczególna,

¹ Z. Wasilewski, *Na wschodnim posterunku. Księga pielgrzymstwa 1915-1918*, Warszawa 1919.

² Zob. np. *ibidem*, s. 56-62.

³ Zob. *ibidem*, s. 117-126.

monumentalna: na poły dziennikarska i publicystyczna, na poły zaś esejistyczna; to diagnoza czegoś, co w dwudziestoleciu międzywojennym nazwano wprost: charakterem narodowym⁴ (co do którego, trzeba przyznać, pomyłono się, że istnieje obiektywnie i uniwersalnie). Cechuje on narody i grupy, wyznacza im cele, a nawet misje dziejowe. W XX wieku nacjonalizm doprowadził świat do katastrofy. Jednak na początku stulecia stanowił jeszcze jedną – obok socjalizmu i liberalizmu – opcję polityczną i ideową, a także – co udowadnia Wasilewski w swojej książce – kulturową i antropologiczną. Ta wypracowana dzięki zdobyczom socjologii ideologia mogła być interesująca z punktu widzenia psychologii zbiorowej⁵. Nacjonalizm ustanawiał zorientowane na przyszłość zadanie dla zniewolonego przez ponad wiek narodu oraz przestrzenne przesłanie samowiedzy, której podlegają jednostki i zbiorowości, ulokowane w „duszy narodowej”, w metaforach głębi i wnętrza, a także eksploracji, poszukiwania, rozpoznawania oraz docierania. Przyczyną, dla której Wasilewski podejmuje zadanie przewartościowania dotychczasowego bytu narodowego i postawienia diagnoz na przyszłość, jest wojna. Poniższy cytat zaświadcza nie tylko o ważnym momencie dziejowym. W kategoriach chronologicznych łączy – co oczywiste – wojnę z chwilą dziejową i rezygnuje z długiego trwania zdarzeń na rzecz zmienionego kontekstu. Początkowo Wasilewski ukazuje w nim terażniejszość narodu w sposób krytyczny. Utrzymując opis w patetycznej stylistyce, podkreśla rolę współczesnych wypadków:

Oto dzieją się czasy, na które Polska czekała lat dziesiątki. Wstrząsnęły się stropy nad nami i ziemia zadrżała. Rodzą się nowe światy, wstają z nowych słońc. Naród drży w oczekiwaniu jutra, nie licząc krwi ubroczonej, składając na rzecz przyszłości wszelkie cierpienia⁶.

⁴ Zob. najważniejsze książki z epoki dotyczące zagadnienia: E. Barker, *Charakter narodowy i kształtujące go czynniki*, Warszawa 1933; J.K. Kochanowski, *Polska w świetle psychiki swojej i obcej*, Warszawa [ok. 1921]; G. Le Bon, *Psychologia rozwoju narodów*, tłum. i przedmowa J. Ochrowicz, b.m.w. 1999.

⁵ O zainteresowaniach socjologicznych, antropologicznych i psychologicznych Wasilewskiego zob. E. Prokop-Janiec, *Literatura i nacjonalizm*, Kraków 2004.

⁶ Z. Wasilewski, *Na wschodnim...*, s. 19.

W pierwszej części *Na wschodnim posterunku*, zatytułowanej *Orientacja wewnętrzna*, a wydanej osobno kilka lat wcześniej, w 1916 roku⁷, znajdziemy wiele takich odwołań. Wojna stanowi o terażniejszości, ta z kolei o przeszłości narodu. Tu myślenie historyczne nie jest dominantą. A jednak recepcja Wasilewskiego podstawowych kategorii, przez które postrzega naród, daje pojęcie o miejscu historii w całościowej koncepcji endeckiego rozwiązania sprawy polskiej. Przewartościowuje najważniejsze kategorie: mówi o obowiązku (nie tylko militarnym), będącym dlań „darem widzenia swojego narodu”⁸, orientacją wewnętrzną właśnie, w której takie postromantyczne pojęcia jak „dusza narodowa”⁹ współistnieją obok polityki ujętej ahistorycznie i dydaktycznie:

Myślą przewodnią moich pism jest idea nader żywotna w dziejach nowożytnych, że cokolwiek przyniesie narodowi polityka, oparta na dostosowaniu się jego do zdarzeń i zewnętrznego układu stosunków, naród dochodzi do niepodległości i zachowuje ją mocą własną przez odpowiednie zorganizowanie w drodze kultury swoich sił moralnych i materialnych¹⁰.

Polityczna wykładnia terażniejszości, choć zdominuje refleksję Wasilewskiego, uwikłanego w spory orientacyjne Wielkiej Wojny, pozwoli odgadnąć moment przewartościowania historii:

Polityka jest specjalną funkcją społeczną, której skuteczność pozostaje na ogół w prostym stosunku do tego, co naród potrafił z siebie zrobić, jako osobowość zdalna do życia. Dlatego nigdy nie jest sprawą błahą lub spóźnioną propaganda wychowawcza. Owszem, w chwilach krytycznych, które wymagają od narodu szczególnego napięcia swojej samowiedzy, ta prawda powinna być ogółowi przytomna w całej jasności¹¹.

Jeśli to wojna okazuje się terażniejszością, zaś polityka jest zależną od członków wspólnoty funkcją społeczną i działalnością dydaktyczną

⁷ Z. Wasilewski, *Orientacja wewnętrzna*, Moskwa 1916.

⁸ Zob. Z. Wasilewski, *Dar widzenia swojego narodu*, [w:] idem, *Na wschodnim...*, s. 24-30.

⁹ Zob. np. cz. III omawianej książki *Dusza rosyjska*, szczególnie s. 341-356.

¹⁰ Z. Wasilewski, *Na wschodnim...*, s. 226.

¹¹ Ibidem.

świadomych jednostek, to można pokusić się o dookreślenie miejsca historii w politycznej terażniejszości. Wasilewski widzi ją w przyszłości – w wolnej już Polsce. Figury polityka i historyka celowo kreślone są w sposób pesymistyczny, każda z inną intencją. Polityk Wasilewskiego to ówczesny przeciwnik endeckiego światopoglądu, zwolennik – jak wyrazi się z ironią – „Brygadiera Piłsudskiego”¹²:

Bieg dziejowy jest taki, nie inny, że zjednoczenie Polski jest koniecznością psychiczną dla Polaków i rzeczową dla świata. Mędrkujący politycy *minorum gentium* zgadujący historię i sobie przypisujący jej kierunek, robią wrażenie much, które się orientują między sobą i tworzą obozy, gdy istota, którą obsiadły, idzie tam, gdzie im się nie śniło¹³.

Historyk zaś jest krótkowzrocznym „filologiem”, cierpiącym na „romantyczną manierę estetyzowania”¹⁴:

Wygląda to na paradoks, ale jest faktem, że bywają historycy, których wyobraźnia, słaba w kulturze narodowej, nie sięga dalej ks. Józefa Poniatowskiego, którzy mają pewną erudycję, ale w dziejach nie spostrzegli narodu samego, bo dla nich podmiotem dziejów są dyplomaci; historycy tacy, nieznający narodu, udzielają mu jednak wskazań na przyszłość, jeśli się dotkną działania praktycznego. I wtedy są niebezpieczni¹⁵.

Ponieważ celem Wasilewskiego jest zademonstrowanie antyorientacyjnego¹⁶, tylko rzekomo niepolitycznego i uniwersalnego punktu widzenia, właśnie romantyzm jako moment w historii, który powinien ulec zapomnieniu i krytycznemu przewartościowaniu, staje się negatywną miarą zarówno polityki przeciwników, jak i dokonywanych przez badaczy interpretacji

¹² Ibidem, s. 266 -273.

¹³ Ibidem, s. 138.

¹⁴ Ibidem, s. 19 i nast.

¹⁵ Ibidem, s. 444.

¹⁶ Odwołuję się tu do „sporu o orientację” w czasie I wojny światowej i jego głównej osi: między orientacją prorosyjską (endecja) a proaustriacką (socjaliści). Na ten temat zob. np. U. Klymiuk, *Kwestia odzyskania niepodległości w działalności polskich partii politycznych w Galicji (1914-1918)*, „Studia Historyczne” 2013, z. 2, s. 170-171.

historii, niewiele wnoszących do przyszłości już niemal wyzwolonego dzięki wojnie światowej narodu:

Idee filozoficzno-religijne na emigracji zeszłego wieku były ekskursją umysłów w dziedzinie metafizyczne narodu, ale rozwój ducha narodowego był już wcześniej przesądzony według kierunku, który się wyraził w akcie prawodawczym 3. maja, a który dojrzał w ostatnich dziesiątkach lat w. XIX i nie chybił ani na włos swego założenia. Rozwijaliśmy się przez ten czas tak, jak inne narody europejskie i nie ustąpiliśmy im w kulturze ani kroku. Tym samym, co inne narody, ulegamy prawom i nie mamy bynajmniej pretensji do miana narodu wybranego, który by nie żył swoją osobowością, jeno duchem rodziny. Pojęcie romantyzmu jest nadużywane. Nigdy ono nie było określone; tym mniej wystarczający jest ten termin w czasach bogatego rozwoju psychologii i przedmiotu badanego, jakim jest dusza narodu nowożytnego¹⁷.

Stąd właśnie wynika paradoks filozofii historycznej czy – by tak rzecz ująć – domorosłej eksplikacji historiografii. Wasilewski wierzy, że moment dziejowy daje możliwość jednoczesnego spojrzenia wstecz i w przyszłość – dotarcia do prawdziwej historii narodu i ujżenia przez nią jego prawdy dziejowej. Metafora szczytu, skały, wierzchołka jest nieprzezroczysta: to zła sytuacja obserwatora nie pozwala mu ujrzeć przeszłości ani spojrzeć przed siebie: „o terażniejszości też nie wie” – powie krytyk o „umyśle bez kultury”¹⁸. Osiągnięcie szczytu, mozolna, pozytywistyczna w swojej proveniencji praca likwiduje przeszkody: przyszłość staje się jasna, historia – potrzebna. Taką samowiedzę można osiągnąć przy udziale kultury ducha, która daje zdolność szerszego spojrzenia w przyszłość, nie ograniczając pola widzenia jedynie do terażniejszego (w domyśle: egoistycznego) życia swojego (w przypadku jednostek) i zbiorowości (w przypadku narodów):

W miarę wznoszenia się umysłu na coraz wyższy poziom kultury staje się coraz widoczniejsza przeszłość i przyszłość narodu, a miejsce terażniejszości przeżywanej staje się zaledwie punktem idealnym, życie osobiste chwilką

¹⁷ Z. Wasilewski, *Na wschodnim...*, s. 456.

¹⁸ *Ibidem*, s. 441.

tylko. Tym się tłumaczą wielkie decyzje narodów, że przed oczyma ich leży przyszłość, dla której niczym jest poświęcić żywoty współczesnych¹⁹.

Dar widzenia przeszłości pozwala ujrzeć przyszłość: „Człowiek ze szczytu góry widzi drogę po obu stronach, podczas gdy inny gdzieś w dołku nic nie widzi”²⁰.

Z drugiej strony każde odrzucenie literackiego myślenia (jako myślenia politycznego), każda (a jest ich wiele) tyrada Wasilewskiego przeciwko mentalności romantycznej prowadzą do tego samego wniosku: oto wojna, „chwila dziejowa”, sprzyja defetyzmowi, zwątpieniu i czarnowidztwu²¹ – szkodliwemu dla sprawy polskiej rozdrobieniu racji, inflacji myśli. Figura historyka, która raz jeszcze powróci na łamy książki, jest właśnie taka: inflacyjna, „filologiczna” i analityczna. Historyk-filolog nie tworzy syntezy życia narodowego. Nie dostrzegłszy chwili dziejowej, kontekstu teraźniejszości i biegu wypadków, zamyka się w szczegółach przeszłości, w filologicznej interpretacji:

Nauka o życiu przeszłym narodu, traktowana jako specjalność filologiczna, bez znajomości praw życia, którą daje wysoka kultura, nie przedstawia żadnych rękojmi trafności sądów. Jest kunsztem, sportem, nieraz wkracza w dziedzinę poezji, ale zbywać jej musi na intuicji. Jeśli od typu normalnego wymagamy znajomości życia pogłębionej kulturą historyczną, to od historyka musimy wymagać, aby rozumiał, co się koło niego dzieje²².

W końcu sama Wielka Wojna staje się – z punktu widzenia osiągniętego celu – przeszłością. Ulega przynajmniej retorycznemu uhistorycznieniu, nie oddziałuje na teraźniejszość, ma i może być oceniana z perspektywy czasu wolności. Wizja przyszłości jako wizja niepodległości, narracje snute w czasie wojny, czasem niewolna od politycznego idealizmu i poetyckiej retoryki nawet w środowisku pozytywistycznej racjonalności, stają się spełnioną przepowiednią także w chwili, gdy czas, w którym powstawały, znalazł swoje niezależne od polskich losów, pozytywne domknięcie. Chwila dziejowa,

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ Zob. Z. Wasilewski, *Człowiek niekompletny*, [w:] ibidem, s. 83-91.

²² Ibidem, s. 444.

tak ważna z narodowego punktu widzenia, okazała się uogólnionym przez historię, domkniętym faktem dziejowym – zamkniętą całością.

Wasilewski jeszcze w czasie wojny pisze o miejscu Polski wśród narodów Europy. Jej niezależny głos będzie artykulacją dziejów, w których Wielka Wojna była epizodem, a jednocześnie historią spektakularnego powrotu Polski na mapę Europy – wydarzeniem, które domaga się obiektywnej oceny, spisania dziejów sprawy polskiej. Zanim jednak wojna na dobre się skończy, zaś sprawy polskie przybiorą nie tylko „oczekiwany obrót”, ale nade wszystko ułożą się w racjonalny „bieg dziejów”, podyktowany przebudową instytucji i myślenia, książka Wasilewskiego z roku 1919 zaoferuje własne możliwości – wśród nich możliwość scalenia „luźnych kartek”, jak głosił podtytuł *Orientacji wewnętrznej*. Oglądając już ostatnią, czwartą część wojennych artykułów Wasilewskiego mamy do czynienia z czymś więcej niż z samym zamysłem struktury. To raczej swoista metodologia, napisana niejako między wierszami krótkich biografii i szkiców o najważniejszych ideach. Zawarte w niej wojenne publicystyczne obrazki i tyrady o ponadpolitycznych celach nacjonalizmu demokratycznego wymierzone są przeciwko – a jakże by inaczej – socjalistom, liberałom i Żydom, i składają się na wizję całości kultury narodu. Wcześniejsze pogadanki, pełne polemicznej pasji i nieuzasadnionych z dzisiejszej perspektywy stwierdzeń, w czwartej części książki pt. *Motywy i osobistości* wraz z wojną odchodzą na dalszy plan. Paradoksalnie, zdają się wygładzać polityczną retorykę Wasilewskiego. Dzieje się tak, ponieważ nadchodzi moment budowania postaw na przyszłość: wolną i niepodległą. Publicystyka Wasilewskiego, po uhistorycznieniu historii (uhistorycznienie oznacza tu pragnienie unaukowania historiografii), powrocie do naukowego badania przeszłości, kieruje się ku kulturze narodu znów przywołanego na mapy świata. Krytyk oddaje się swej biograficznej i historyczno-literackiej pasji, powraca do zarzuconych u początku XX wieku rozważań dotyczących kultury²³. W tym kontekście pojawiające się w szkicu o Kościuszcze wspomnienia²⁴, również osobiste, o Stefanie Żeromskim²⁵, są

²³ Zob. Z. Wasilewski, *Listy dziennikarza w sprawie kultury narodowej*, Lwów 1908.

²⁴ Idem, *Na wschodnim...*, s. 542 i nast.

²⁵ Ibidem, s. 541-552. Zob. na ten temat: Z.J. Adamczyk, *Zygmunt Wasilewski i Stefan Żeromski. Zygzyki znajomości*, [w:] *Zygmunt Wasilewski: polityk – krytyk – regionalista*, red. M. Meducka, Kielce 2002, s. 97-107.

ważne o tyle, o ile Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu, placówka polska w Szwajcarii, w której był Wasilewski pierwszym bibliotekarzem, staje się instytucjonalnym wcieleniem przyszłej, zniszczonej polskości – realnym znakiem jej istnienia i trwania²⁶. Podobnie jest w innych szkicach z ostatniej części, gdzie żywoty artystów – Sienkiewicza, Witkiewicza – przenikają się z sylwetkami polityków – Dmowskiego²⁷ i Balickiego²⁸.

Wielka Wojna niejako likwiduje logiczno-chronologiczny podział czasu, skupiając się na podziale świata symbolicznego, który ze swoimi metaforami bytu („dusza narodowa”) i historii („bieg dziejów”, „chwila dziejowa”) sytuuje się na drugim krańcu myślenia o zbiorowości: jest rzeczywistością politycznych oczekiwań. Nic dziwnego, że potem myślenie w kategoriach symbolizmu narodowego nie jest już potrzebne. Odtąd w dwudziestoleciu międzywojennym polityczność²⁹ – w czasie wojny wymyślona przez działacza endecji jako samowiedza, społeczna świadomość oraz retoryka – ma przede wszystkim być czynnikiem aktywizującym ludzi „oświeconych” powołanych do bycia reprezentacją narodu: polityków, dziennikarzy, a także wielkich poetów, którzy nie byli równocześnie „historykami”³⁰. Każdy z nich ma pracować na materiale sobie właściwym: poecie nie wolno być historykiem, politykowi – romantykiem. Jedyne zastrzeżenie, które wygląda tu na pokłosie wojennych doświadczeń dziennikarza, dotyczy rzeczywistości. Żaden naukowy opis historii, żaden symboliczny wiersz, nie mówiąc

²⁶ Zob. G. Legutko, „Raperswil był dla mnie czymś legendarnym”. O pracy Zygmunta Wasilewskiego w Muzeum Narodowym polskim, [w:] op. cit., s. 73-96.

²⁷ Ibidem, s. 518-531.

²⁸ Ibidem, s. 532-541.

²⁹ Chodzi tu o polityczność ujętą najogólniej jako „świadomość polityczna”. Wywody Wasilewskiego pozwalają domniemać, że nie interesuje go – jak ujmują to współcześni teoretycy historiografii i politologowie – „polityczność jako władza”. Raczej skłania się ku rozumieniu jej jako „kompetencji obywatelskich”, co byłoby zgodne z pozytywistyczną proveniencją koncepcji krytyka. (O rozumieniach polityczności jako składnika świadomości historycznej zob. np. H-J. Pandel, *Wymiary świadomości historycznej. Próba analizy struktury jako wstęp do dyskusji w kategoriach empirycznych i pragmatycznych*, [w:] *Myślenie historyczne. Część II. Świadomość i kultura historyczna*, tłum. I. Sellmer, red. R. Traba, H. Thünemann, Poznań 2015, s. 207 i nast.).

³⁰ Zob. np. Z. Wasilewski, *Dyskusje*, Poznań 1925, s. 13-14.

o publicystyce, nie powinien odsuwać na plan dalszy terażniejszości społeczeństwa i faktów, które wpływają na sposób artykulacji historii, poezję i model oceniania wydarzeń. Dlatego po wojnie Wasilewski zaangażuje się w spory partyjne, w krytykę literacką i działalność polityczną, zaś historia w jego pismach nigdy już nie odegra takiej roli, jaką odegrała – jako idea i pojęcie – w czasie wojny kończącej wiek XIX. Z jego punktu widzenia, co zdają się potwierdzać współczesne spory historyków o periodyzację epok i stuleci³¹, jest raczej jasne, że wiek XX nie zaczął się zgodnie z planem w roku 1901. Po lekturze *Na wschodnim posterunku* pewne jest natomiast, że plan historii politycznej, w której Polacy wzięli udział jako naród niebędący bytem politycznym, nie powiódł się.

Można zatem powiedzieć, że historia wojenna Wasilewskiego nie traci czasu. Jako terażniejszość jedynie oddziela i łączy nie tylko pozytywistyczną pasją, ale przede wszystkim polityczną – a nie poetycką – wizją. To bowiem wojna i nadzieja ulokowane w racjonalnej, dającej się przewidzieć przyszłości rugują symboliczność, ukazując wizję społeczeństwa zarządzanego zgodnie z chronologią uzyskiwanych „t e r a z”: świadomości, praw i wolności. Te zaś są zakotwiczone w przestrzeni nie tylko intuicyjnie, lecz także – jak odzyskana polityczność kraju – są umiejscowione instytucjonalnie. Opisywane przez Wasilewskiego „historie na wojnie” mają – jak sama wojna – swoje rewolucyjne oblicze, niebędące mitologią narodu, do której prawo mają tylko bohaterowie: nie pikują ku estetyce ani – jak w mesjanizmie – ku religii. Krytyk zapewne zgodziłby się na współczesne opisy, wedle których historia „zawsze jest konkretna i ograniczona, i zawsze podlega dwojakiej presji: musi sprostać aktualnym potrzebom, zainteresowaniom, pragnieniom,

³¹ Teza, którą przywołuję, o końcu wieku XIX wraz z wybuchem i/lub końcem I wojny światowej, dziś jest ogólnie przyjętym, choć symbolicznym w proweniencji sposobem opisu przemian politycznych (kres wielkich imperiów, erozja kolonializmu), społecznych (umocnienie modelu przemysłowego) i kulturowych (wzrost poziomu powszechnej edukacji, samostanowienie, początki modelu republikańskiego i jednoczesny wzrost totalitaryzmów ideologicznych) w epoce wczesnej nowoczesności. Zob. na ten temat np. K. Janicki, *Bolączki periodyzacji*, dostępne na: <https://histmag.org/Bolaczki-periodyzacji-1917>, [dostęp 10.09.2021].

a jednocześnie być »prawdziwa«, albo przynajmniej poprawna i »wiarygodna«³². Wojna, jak żaden inny kontekst, może zaświadczyć o prawdziwych historiach Polaków. Ale na tym podobieństwa ze współczesnymi interpretatywistami się kończą. Hayden White w znanym szkicu *Brzemię historii* opisywał niemal rozpacz historyków, którzy właśnie u początku Wielkiej Wojny nie mogli precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie, czym jest historia – estetyką czy nauką?³³. Wasilewski – teoretyk endecji – nie miał podobnych dylematów. Historia autora *Orientacji wewnętrznej* nie jest ani estetyką, ani nauką – jest historią wojny i wolności, lecz także rozpoczynającą się historią walk i manipulacji politycznych. Czym będzie taka historia? Dziejami narastającego pragmatyzmu i ponownej mitologizacji historii w duchu przynajmniej kilku ideologii w dwudziestoleciu międzywojennym.

Bibliografia

- Ernest Barker, *Charakter narodowy i kształtujące go czynniki*, tłum. I. Pannenkowa, Nasza Księgarnia, Warszawa 1933.
- Uliana Klymiuk, *Kwestia odzyskania niepodległości w działalności polskich partii politycznych w Galicji (1914-1918)*, „Studia Historyczne” 2013, z. 2.
- Jan Karol Kochanowski, *Polska w świetle psychiki swojej i obcej*, E. Wende i S-ka, Warszawa [ok. 1921].
- Gustave Le Bon, *Psychologia rozwoju narodów*, tłum. i przedmowa J. Ochrowicz, b.m.w. 1999.
- Myślenie historyczne. Część II. Świadomość i kultura historyczna*, red. R. Traba, H. Thünemann, przeł. I. Sellmer, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2015.
- Eugenia Prokop-Janiec, *Literatura i nacjonalizm*, Universitas, Kraków 2004.
- Zygmunt Wasilewski, *Dyskusje*, Nakład Księgarni św. Wojciecha, Poznań 1925.
- Zygmunt Wasilewski, *Listy dziennikarza w sprawie kultury narodowej*, Towarzystwo Wydawnicze, Lwów 1908.
- Zygmunt Wasilewski, *Na wschodnim posterunku. Księga pielgrzymstwa 1915-1918*, E. Wende i S-ka, Warszawa 1919.

³² K-E. Jeismann, „Lux veritatis” czy „Filia temporis”? Pytanie o prawdziwość historii, [w:] *Myślenie historyczne...*, op. cit., s. 49.

³³ Zob. H. White, *Brzemię historii*, [w:] idem, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Kraków 2002.

Zygmunt Wasilewski, *Orientacja wewnętrzna*, Nakładem „Gazety Polskiej”, Moskwa 1916.

Hayden White, *Brzemień historii*, [w:] idem, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Universitas, Kraków 2002.

Zygmunt Wasilewski: *polityk – krytyk – regionalista*, red. M. Meducka, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 2002.

Źródła internetowe

Kamil Janicki, *Bolączki periodyzacji*, <https://histmag.org/Bolaczki-periodyzacji-1917> [dostęp 10.09.2021].

Journalistic Historiosophies. In the Margin of the Book *On the Eastern Post. Book of Pilgrimage 1915-1918* by Zygmunt Wasilewski (1919)

The article describes the ideas of interpreting history and historical experience in the journalism of Zygmunt Wasilewski during World War I. History, initially surrounded by culturological categories, sociological and psychological methodology, eventually becomes political history. Related to the journalist's predictions about Poland's return to world maps. The concept of history and its interpretations evolve towards its political interpretations, which Wasilewski will use in his interwar writing period.

Keywords: nationalism, world war I, historiography, historiosphy, politics, journalism

Data otrzymania tekstu: 4.06.2021 r.

Data zakończenia procesu recenzyjnego: 15.07.2021 r.

Data akceptacji tekstu do druku: 22.07.2021 r.

